

Jan Sehn

Sytuacja kryminalistyki

Palestra 5/3(39), 8-12

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sytuacja kryminalistyki

Już przed laty wskazano, że dalsze postępy kryminalistyki pozostają w bezpośrednim związku z opanowaniem przez kryminalistów nauk technicznych (w szerokim znaczeniu tego wyrazu) z jednej strony i nauki prawa sądowego — z drugiej. I na odwrót — że rozwój prawa dowodowego i systemu dowodów jest również ściśle związany z rozwojem kryminalistyki.¹

Postulat zawarty w tym słusznym stwierdzeniu nie został dotychczas jeszcze w pełni spełniony ani w teorii, ani w praktyce, zarówno w dziedzinie prawa, jak i w dziedzinie kryminalistyki. Dochodzi do tego w obu dziedzinach różnica, jaka istnieje między stanem teorii a poziomem praktyki, a w kryminalistyce ponadto — między osiągnięciami techniki a stopniem ich taktycznego wykorzystania w praktyce kryminalistycznej.

W związku z tym podkreśla się potrzebę rozszerzenia kręgu problemów, którymi musi się zajmować teoria dowodów w procesie karnym, przede wszystkim na teoretyczne zagadnienia związane ze zbieraniem i przeprowadzaniem dowodów w postępowaniu przygotowawczym, i rozciągnięcia wypracowanych przez tę teorię zasad także na kryminalistykę.² W dziedzinie kryminalistyki — pisał inny autor — poważne znaczenie ma opracowanie jej wspólnych teoretycznych podstaw przy jednoczesnym ujęciu ich w jednolitą teorię. Usystematyzować należy składające się na nią różnorodne naukowe i techniczne umiejętności i udoskonalenia oraz stosowane w kryminalistyce sposoby i metody oraz stworzyć dla nich podbudowę naukową, opracować nowe metody śledztwa zgodne ze współczesnym poziomem rozwoju nauki i techniki, przede wszystkim fizyki i chemii, wprowadzić te metody, włączyć je w praktykę odpowiednich instytucji.³

¹ A. Wyszynski: Teoria dowodów sądowych w procesie radzieckim, Warszawa 1949, s. 384.

² A. Piontkowski: Zur Theorie der Beweise im Strafprozess, „Staat und Recht”, nr 8/9, 1957.

³ N. Kazancew: Zadania prac naukowo-badawczych w dziedzinie prawa, DPP nr 6 z 1950 r.

Treść takich wypowiedzi wskazuje na aktualne zadania kryminalistyki. W ich kierunku znajdują wyraz jej przemiany rozwojowe w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Tak np. Makowski pisał jeszcze w 1924 r.: „Z punktu widzenia ustalenia faktu, tam, gdzie chodzi o wykrycie i stwierdzenie prawdy, zatrzymanie się na jednym z kilku prawdopodobieństw, o należytą ocenę materiału dowodowego i należyte materiału zdobycie — co dziś stanowi przedmiot szczególnej umiejętności zwanej kryminalistyką — zachodzi potrzeba oparcia rozumnego sądu na przesłankach, wynikających z poznania obszernego materiału dotyczącego życia społecznego i jednostki; zachodzi konieczność umiejętnego orientowania się i oceny rzeczy ważnych i błahych, a więc odpowiedniej wiedzy, która w codziennym zastosowaniu jest niewątpliwie pewniejsza, aniżeli oglądanie się na intuicję, wrodzone wycucie, nabyte doświadczenie itp. probierze, tak często niestety zawodne”.⁴

Na potrzebę podkreślenia tego także dzisiaj wskazuje wypowiedź Strogowicza, który pisze na ten temat między innymi, co następuje: „Naszym zdaniem pierwiastek emocjonalny w procesie poznania jest nieunikniony i konieczny, ale nie stanowi on źródła ani kryterium prawdy, nie jest świadectwem prawdy ani przewodnikiem w jej poszukiwaniu. Do prawdy prowadzi bowiem racjonalne, logiczne działanie organów śledczych i sądu, wszechstronne i obiektywne badanie okoliczności sprawy, analiza i synteza dowodów zgodna z logicznymi prawami myślenia, budowa i sprawdzanie wersji możliwych według okoliczności sprawy, mocne uzasadnienie każdego ustalenia i dowodzenia, surowe przestrzeganie wszystkich wymagań prawa procesowego i szerokie zastosowanie osiągnięć nauk przyrodniczych i technicznych”.⁵

Kryminalistyka i praktyczna praca śledcza musi się opierać także na teoretycznych założeniach i przesłankach nauki materialnego prawa karnego, boć przecież nie można prawidłowo ustalić kierunku śledztwa bez ścisłego określenia przedmiotu dowodzenia, a ten zależy przede wszystkim od ustawowego stanu faktycznego przestępstwa, którego badaniem zajmuje się nauka prawa karnego.⁶

W pracy śledczej dnia powszedniego nie spotykamy się jednak z przestępstwem jako z pojęciem nauki prawa karnego, lecz jako ze zjawi-

⁴ W. Makowski: Rozważania prawnicze, Warszawa 1928, s. 303. (Artykuł: Uniwersyteckie studium kryminalistyczne, ogłoszony po raz pierwszy w 1924 r.).

⁵ M. Strogowicz: O racjonalnym i emocjonalnym w sudebnym issledowanii, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo” 1959, nr 5.

⁶ S. Mitriczew: Zadaczi nauki kriminalistyki w diele ukriepienija sotsyalisticeskoj zakonnosti, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo” 1958, nr 12 (streszczenie w języku polskim: „Problemy kryminalistyki”, 1959, nr 18).

skiem realnego życia. Wszystkie organa ścigania karnego w znacznie większej mierze niż w innych działach wymiaru sprawiedliwości mają do czynienia z życiem codziennym, którego przejawów nie można i nie wolno ignorować. Ich trudne obowiązki wymagają, aby tak samo zaglądano do księgi życia, jak zagląda się do księgi ustaw.⁷ Rzetelna znajomość życia oraz przepisów prawa i ich wzajemna konfrontacja są bowiem nieodzownie potrzebne do rozpoznania w faktycznym stanie rzeczywistości znamion stanu faktycznego w znaczeniu prawnym lub do stwierdzenia braku takich znamion.⁸

Koniecznym warunkiem tego jest ściśle ustalenie zdarzeń przeszłych zgodnie z ich rzeczywistym przebiegiem i związkami łączącymi poszczególne fakty, czyli wnikięcie w genezę tych faktów.⁹ Bez tego nie może być mowy o ustaleniu prawdy obiektywnej o jakimkolwiek zdarzeniu, a tym samym także o jego prawidłowej ocenie prawnej.

Najlepszy klucz do jasnego pojmowania rzeczy, do prawdy obiektywnej, dają przepisy ustawowe.¹⁰ Jest to także klucz — bez potrzeby uciekania się do wytrychów — całkiem wystarczający i w państwie praworządnym jedynie dopuszczalny. Przepisy procesowe nie są tylko obrzędowymi regułami¹¹, lecz opartymi na bogatym doświadczeniu zasadami rozumnego i najbardziej celowego postępowania. Przepisy te mają jednak dawać tylko pewne ogólne wskazania. Nie mogą natomiast zastąpić inicjatywy i samodzielnego wnioskowania, które ma dać wykonawca przepisów ustawowych.

Tutaj też jest pole do stosowania nieuczonych i nienaukowych metod działania i na tym właśnie styku kryminalistyka wypracowała różne środki i metody, które nie są określone w ustawie, lecz stanowią zdobycz nauki, techniki i taktyki śledczej. Są to w zasadzie wiadomości praktyczne wprawdzie, ale nabycie ich w drodze naukowej jest niewątpliwie skuteczniejsze aniżeli mozolne poszukiwanie w drodze osobistych przypadkowych doświadczeń.¹²

Obecnie na pewno już nie wszystko robi się tu na oślep — jak pi-

⁷ E. Lohsing: *Oesterreichisches Strafprozessrecht in systematischer Darstellung*, Graz — Wiedeń 1912, s. 7.

⁸ H. Zanger: *Medizin und Recht. Methods and Problems of Medical Education*, seria IX, 1928.

⁹ J. Olbrycht: *Medycyna sądowa jako odrębna dyscyplina*, „Nauka polska”, *Rocznik VII*, 1960, nr 1.

¹⁰ W. Szałaginow: *Sędzia*, Warszawa 1954, s. 14.

¹¹ A. v. Hye — Glunck: *Die Leitenden Grundsätze der österreichischen Strafprozessordnung vom 29 Juni 1853*, Wiedeń 1854, s. 36.

¹² W. Makowski: *op. cit.*

sał Makowski — ale jeszcze nierzadko depce się po omacku po śladach i dlatego pisze się czasem nie bez racji o niektórych zespołach śledczych jako o „komisjach do niszczenia obiektywnego stanu faktycznego”¹³ i nazywa ich członków „niszczycielami śladów”.¹⁴ Dzisiaj jednak nie dzieje się to już na skutek płynącego z niewiedzy „braku uczucia szacunku (*Ehrfurcht*) dla obiektu”¹⁵, ale właśnie z powodu ... szybkich postępów wiedzy. Po prostu zachodzi rozpiętość pomiędzy szybkim rozwojem metod techniki badania i wykorzystywania śladów a powolniejszym wprowadzaniem jej osiągnięć do taktyki poszukiwania i zabezpieczania śladów. Jest to zresztą zależność wzajemna, przy której na nic się nie zdadzą najlepiej wyposażone laboratoria i najteżsi biegli, jeżeli dla przeprowadzenia przez nich badań nie zostanie zabezpieczony odpowiedni materiał, z drugiej zaś — nawet najlepiej zabezpieczony materiał straci swoją pełną wartość dowodową, jeżeli nie zostanie naukowo należycie zbadany i wykorzystany.¹⁶

Chodzi przy tym o badania tak różnorodne i z tak rozległych dziedzin wiedzy, jak bogaty jest świat rzeczy i zjawisk, z którymi mamy do czynienia jako z dowodami. Przy obecnym stanie i rozwoju wiedzy ich krąg stale się poszerza, co prowadzi do konieczności specjalizacji i podziału pracy, a to z kolei — wobec co raz to większej złożoności zjawisk — do pracy zespołowej.¹⁷ W aktualnej sytuacji nie może już być bowiem mowy o biegłych czy innych pracownikach uniwersalnych, ogarniających cały wachlarz umiejętności potrzebnych do przeprowadzenia skomplikowanych i złożonych badań,¹⁸ lecz trzeba się opierać na specjalistach i ich zespołach. W tej sytuacji zdarza się jednak, że szacunek dla nauki reprezentowanej przez biegłego, przy przeakcentowaniu wartości dowodów rzeczowych i wspomnianej rozpiętości między techniką a taktyką kryminalistyczną — prowadzi nieraz do swoistej fetyszyzacji techniki kryminalistycznej.¹⁹ Jej dziedziną są ślady „materialne” czy fizyczne, na skutek czego ślady psychiczne lub nadające się

¹³ F. Meixner: *Kriminaltaktik*, Hamburg 1954, s. 29.

¹⁴ K. Frieden: *Kritische Gedanken zur Tatbestandaufnahme*, „*Kriminalistik*”, nr 3, 1959.

¹⁵ K. Walcher: *Gerichtlich-medizinische und kriminalistische Blutuntersuchung*, Berlin 1939, s. 4, 6.

¹⁶ O. Martin: *Suche, Sicherung, Untersuchung und Auswertung von Spuren in Sitlichkeitsstrafsachen*, „*Kriminalistik*” nr 7, 1959.

¹⁷ J. Sehn: *Dowód z biegłych w postępowaniu sądowym*, NP, 1956, nr 3.

¹⁸ J. Olbrycht: *op. cit.*

¹⁹ J. Sehn: *Praktyka wzywania biegłych*, „*Problemy kryminalistyki*”, 1959, nr 20.

do psychologicznego wykorzystania pozostają jak gdyby na uboczu.²⁰ Przypomina to poniekąd sytuację, w której Marek Tulliusz Cyceon powiedział: *Plus oportere signis et argumentis credi quam testibus*. To sformułowanie największego mówcy rzymskiego²¹ nie stanowiło także i wówczas żadnej reguły ogólnej. Po prostu adwokat Cyceon posłużył się nim jako argumentem uzasadnionym konkretną sytuacją procesową. Chodzi właśnie o to, aby i dzisiaj zachowano potrzebny umiar i rozważę, nie popadano z przesady *in plus* w przesadę *in minus* co do żadnego rodzaju środków dowodowych.²² Na platformie teoretycznej trzeba opracowywać zalety i wady jednych i drugich, ale ocenę ich wartości dowodowej w konkretnej sprawie należy pozostawić praktyce, która wykorzystując wyniki badań teorii i oceniając każdy dowód w całokształcie wszystkich dowodów, dojdzie na pewno do trafnych rozstrzygnięć.

Żadna procedura nie zawiera wiadomości na ten temat. Niemniej jednak praktyka życia dowodzi, że wymiar sprawiedliwości nie tylko nie może się bez tych wiadomości obejść, ale że ich znajomość jest tak samo koniecznie potrzebna jak znajomość samych kodeksowych norm postępowania.²³ Przestrzeganie tych norm obowiązuje zawsze również wszystkich uczestników procesu, zastosowanie zaś opracowanych przez kryminalistykę środków naukowo-technicznych oraz taktycznych i metodycznych zasad ich wykorzystania zależy od ich celowości w danym wypadku.²⁴ W każdym razie nie da się ich oddzielić od czynności organu śledczego wynikających z przepisów postępowania karnego.²⁵

²⁰ J. Sehn: Ślady kryminalistyczne, „Z zagadnień kryminalistyki”, 1960, nr I.

²¹ K. Kumaniecki: Cyceon i jego współcześni, Warszawa 1959, s. 23.

²² J. J. Bossowski: Ewolucja postępowania dowodowego w procesie karnym, 1924.

²³ E. Lohsäng: op. cit., s. 7.

²⁴ H. Wiethaupt: Zum Grundsatz der Subsidiarität, „Die Polizei — Praxis”, 1959, nr 23—24.

²⁵ S. Mitriczew: op. cit.; J. Sehn: Kryminalistyka a prawo procesowe, NP, 1958, nr 6.